

Artykuły

Joanna Roszak, joannamroszak@gmail.com, Instytut Sławistyki PAN

Grzegorz Godlewski, godlewskig@wp.pl, Filia AWF w Białej Podlaskiej, Wydział Turystyki i Zdrowia

Zgromadzone z braku wieczności. Muzea literackie w ofercie turystycznej Lubelszczyzny

Domy, aleje, drogi przemijają, niestety, tak samo jak lata.
Marcel Proust

Słowa kluczowe: muzealnictwo, biografistyka literacka, turystyka literacka, Lubelszczyzna.

Abstrakt

Artykuł prezentuje zagadnienia związane z turystyką do muzeów literackich ulokowanych na Lubelszczyźnie. W pierwszej części autorzy omawiają portret turysty literackiego i mechanizmy rządzące turystyką literacką, dalej ukazują wyniki badań infrastruktury oraz sposoby prezentacji dzieł i życia pisarzy. Niniejszy artykuł ujawnia, jak w muzeach literackich Lubelszczyzny koreluje się topografię z biografią. Przedmiotem analizy dokumentacji i wywiadu eksperckiego stały się: lubelskie Muzeum Literackie Józefa Czechowicza, Kuncewiczówka w Kazimierzu Dolnym, Muzeum Bolesława Prusa i Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie oraz Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. W zakończeniu autorzy proponują także podnoszące atrakcyjność turystyczną działania rewitalizacyjne oraz typ performatywnego odbioru muzeum.

Wprowadzenie

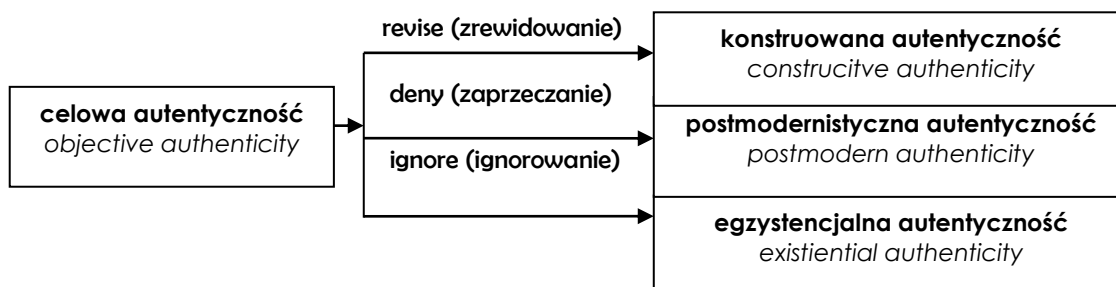
Turystyka kulturowa ma we współczesnej literaturze naukowej wiele znaczeń kontekstowych. Termin *cultural heritage tourism* obejmuje wszelkie podróże, którym towarzyszą motywacje odwiedzin i poznawania miejsc i obiektów o wartościach historycznej, artystycznej i kulturowej, a także uczestnictwo w imprezach o podobnym charakterze. Zatem podstawę jej istnienia i rozwoju budują kulturowe walory materialne i niematerialne, a znaczenie tej definicji precyzują zainteresowania odwiedzających zabytki kultury materialnej, pozostawionej przez poprzednie pokolenia, w miejscu ich występowania lub zgromadzonych w muzeach i galeriach [Kurek 2008, s. 210]. Encyklopedia turystyki z 2000 roku podkreśla także skomercjalizowany charakter turystyki kulturowej, doświadczanej w autentycznym środowisku, w formie fizycznych przejawów działalności człowieka w jego codziennym życiu, z uwzględnieniem rzemiosła, muzyki, sztuki czy literatury [Jafari 2000, s. 125-126].

Motywacje związane z literaturą klasyfikuje się najczęściej w wymiarze tzw. turystyki kultury wysokiej, jednak podróże szlakami literackimi mają również szczególny wymiar edukacyjny. Niektóre z jej form, co podkreśla K. Buczkowska, zalicza się do turystyki hobbystycznej, pojawiającej się w wizji powszechnej turystyki kulturowej. Jest ona zatem zjawiskiem interdyscyplinarnym, obejmującym wiele dziedzin, oraz wynika z odmiennych potrzeb i motywacji podróżniczych. H. Jia [2009, s. 69 za Eagle & Carnell 1977], D.T. Herbert [1995, s. 34] oraz K.A. Smith [2003, s. 83] przypisują nawet odwiedzającym silnie motywowanych literaturą nazwę *literary pilgrims* (literackich pielgrzymów). Turysta literacki migruje do przestrzeni opisanej w twórczości, do miejsc życia i przebywania twórcy

lub ulokowania muzeów, tablic pamiątkowych, pomników czy pochówków pisarzy; poszukuje rzeczywistych miejsc opisanych w utworze, spaceruje śladami bohaterów, a także konfrontuje literackie plenery z realną przestrzenią [Buczowska 2008, Robinson i Anderson 2002, s. 3].

W Polsce próby badań w zakresie turystyki literackiej podejmowali m.in. P. Zmysłony [2001], K. Buczowska [2009], M. Wawrzyniak [2010], J. Roszak i G. Godlewski [2013; 2015]. Dotychczasowe analizy tematycznie z nią związane stosunkowo rzadko dotyczą problematyki muzeów, którym patronują pisarze. Pomimo to należy takie placówki traktować jako atrakcje turystyczne, silnie determinujące przestrzeń kulturową miejsc recepcji. Problematyka ich organizacji doczekała się podjęcia we wszystkich znaczących kręgach językowych [Booth 2012, s. 231].

J.N. Yiannakis i A. Davies podkreślają potencjalną rolę turystyki literackiej w ekonomicznej przyszłości obszarów wiejskich, niezurbanizowanych, w których może ona stać się „istotnym symbolem” i argumentem rozwoju i dywersyfikacji źródeł pozyskiwania dochodów [2012, s. 33]. Podobnie zresztą twierdzi A. Saunders, warunkując wzrost, strukturę i rozwój produktu turystycznego w ujęciu regionalnym właśnie w oparciu o turystykę literacką i zachowania odwiedzających [2010, s. 438]. Fakt, że częstokroć m.in. literackie walory kulturowe grupowane są w trasy czy szlaki turystyczne, wynika z kilku powodów. N. MacLeod, D. Hayes i A. Slater wskazują trzy argumenty. Pierwszy dotyczy aspektu informacyjnego, drugi – edukacyjnego, trzeci zaś – uwarunkowań marketingowych, sprzyjających rozwojowi produktu regionalnego [2009, s. 157]. M. Robinson i H.Ch. Anderson dodatkowo tłumaczą to zjawisko siłą linearnego połączenia indywidualnych zainteresowań i potrzeb turysty z miejscami, w których można je zaspokajać. Produkt wymaga od odbiorcy pogłębionych refleksji, nadaje podróży intelektualny sens [2002, s. 22]. Różnorodność i autentyczność turystycznych doświadczeń opartych na literaturze podkreśla także w swojej publikacji H. Jia, opierając je na czterech teoriach – celowej, konstruowanej, postmodernistycznej i egzystencjalnej autentyczności (*objective authenticity, constructive authenticity, postmodern authenticity and existential authenticity*), których graficzne ujęcie przedstawia poniższa rycina [2009, s. 69].



Ryc. 1. Relacje pomiędzy czterema teoriami autentyczności

Źródło: H. Jia, 2009, *The Construction of Literary Tourism Site*, „Tourism”, 57 (1), p. 73.

W każdej z powyższych teorii udaje się umieścić zarówno cel podróży (w tym przypadku muzeum), jak i zachowania odbiorców zainteresowanych ofertą. Warto podkreślić, że w ujęciu produktu turystycznego miejsce/obiekt muzeum literackie może odgrywać istotną rolę. Lubelszczyzna ma ku temu warunki niemal idealne.

Cel badań, materiał i metoda

Proces badawczy, związany z przygotowaniem niniejszego opracowania, mającego ściśle powiązanie z turystyką literacką na administracyjnym obszarze województwa lubelskiego oraz z aspektem krajoznawczym, obejmował kilka etapów. W pierwszej

kolejności dokonano inwentaryzacji środowiska życia i twórczości literatów i ich związków z Lubelszczyzną, zaś następnym krokiem stało się uzupełnienie badań o muzea upamiętniające życie i twórczość pisarzy, których droga spłotła się z tym obszarem.

W pracy wykorzystano analizę dokumentów i tekstów źródłowych oraz wywiadu skategoryzowanego; przygotowano stosowne narzędzie badawcze – kwestionariusz wywiadu, składający się z dziesięciu pytań, odnoszących się do funkcjonowania muzeów literackich, w tym aspektów produktowych, promocyjnych, współpracy branżowej, liczby i kategorii odwiedzających czy problemów, z którymi mierzą się współczesne placówki tego typu¹.

Autorzy artykułu zbadali infrastrukturę placówek muzealnych oraz sposób prezentacji dzieł i życia pisarzy, których „lutnia” już „nie brzęka” (powtarzamy słowa cytowanego nieco dalej wiersza Wisławy Szymborskiej), ale zostały po nich manuskrypty, księgozbiory, maszyny do pisania, kołyski i inne interesujące eksponaty. Niniejszy artykuł ma ukazać, jak w muzeach literackich Lubelszczyzny koreluje się topografię z biografią. Przedmiotem analiz i skategoryzowanego wywiadu eksperckiego, przeprowadzonego z pracownikiem jednej z badanych instytucji oraz jednym pilotem wycieczek, staną się: lubelskie Muzeum Literackie Józefa Czechowicza, Muzeum Marii i Jerzego Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym, Muzeum Bolesława Prusa i Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, a także muzeum w Woli Okrzejskiej, przybliżające życie i twórczość Henryka Sienkiewicza. Przyczynkowo potraktowane zostanie tu Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie, któremu wiele uwagi poświęcono w innym miejscu [Roszak, Godlewski 2015], oraz lubelski Dworek Wincentego Pola². Po przypomnieniu, z inicjatywy jakich podmiotów powstały placówki, co było ich załączkiem, co znajduje się wśród gromadzonych pamiątek, autorzy proponują refleksję nad tym, z jakimi doświadczeniami opuści placówkę turysta biograficzny (wcielenie turysty kulturowego). Badacze chcą zbadać relacje między miejscami, w których usytuowano muzea, a biografiami twórców; sprawdzić, czy oferta Lubelszczyzny skłania do uprawiania turystyki muzealno-literackiej i przedstawić przebieg muzealnej transkrypcji miejsc opisanych w dziełach literackich. Wszak próba ujęcia ich struktury, a także krajobrazów, oraz ich opisów, zaangażowanie we wskazanie związków świata tekstualnego z pozatekstowym może odświeżać inspirującą rolę topo-literatury dla muzealnictwa. Przestrzeń muzealna, długo ograniczana – szczególnie w Europie Środkowej – za murami tradycyjnych wystaw, w wielu placówkach ulega rozbudowaniu i zachęca do nowego typu lektury – performatywnej. Autorzy chcą ukazać typy narracji wybieranej przez muzea, figury semiotyczne uruchamiane przy ich zwiedzaniu, jakoś umożliwiania immersji widza, przebieg procesów modernizacji, pozwalające głębiej doświadczyć muzeum. Postawione zostanie też pytanie, czy muzealnicy, preferujący bardziej tradycyjne tryby zwiedzania, obawiają się przemiany miejsca w odhumanizowane nie-miejsce [Augé 2010]. Autorów interesować będzie kwestia definiowania przez nich swych działań, ich konceptualizacja, sposoby pobudzania wyobraźni widza, opowieści snute na kanwie eksponowanych przedmiotów, pozwalające słyszeć mowę rzeczy [por. Wieczorkiewicz 2001]. Bo jakkolwiek przeznaczeniem badanych placówek jest odzyskiwanie czasu utraconego, można odnieść wrażenie, że większość muzeów literackich na Lubelszczyźnie nie potrafi zaangażować odwiedzającego, a tym samym właściwie spełnić swego celu. Ponieważ udaje się to Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie, Muzeum Henryka

¹ Respondenci zostali zapytani m.in. o to, czy mają koncepcję, jak zmienić/wzbogacić „produkt” muzeów literackich na Lubelszczyźnie (wystawy czasowe, koncerty, spotkania autorskie, działalność wydawnicza, konferencje, sklep muzealny...). Czy uważają, że zaproponowany sposób zwiedzania ma szansę w pełni zaangażować widza, czy któreś z zagranicznych lub polskich muzeów literackich mogłoby wskazać jako przykład dobrych praktyk oraz jakie najistotniejsze problemy dostrzegają w funkcjonowaniu muzeów literackich w Polsce i sposobie ich promocji.

² Propozycja wywiadu została skierowana do wszystkich kierowników badanych muzeów, odpowiedź nadeszła zaledwie z dwóch placówek, z Muzeum Józefa Czechowicza w Lublinie oraz Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie.

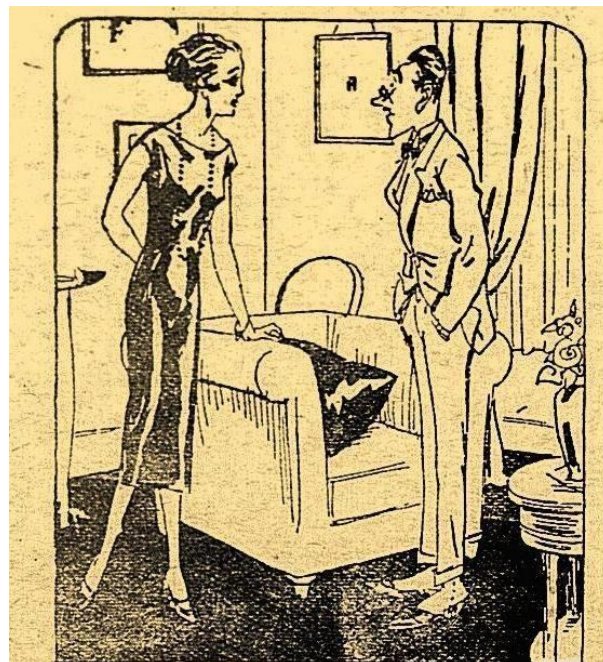
Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej oraz Muzeum Marii i Jerzego Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym, pozwalającym doświadczyć *genius loci*, można by postawić cząstkową tezę, że dotknięcie ducha miejsca umożliwiają przestrzenie, w których rzeczywiście mieścił się dom pisarki bądź pisarza. Mają one szczególny status wśród placówek muzealnych związanych z życiem i twórczością literatów. Pozostałe muzea literackie Lubelszczyzny zwiedza się nadal bez emocji [Trubek 2011, s. 4].

Literacka analiza miejsc recepcji. Wyniki badań

Powyższa grafika, wydrukowana w 1930 roku na łamach tygodnika satyrycznego „Kabaret”, może otworzyć niniejszy artykuł z dwóch przynajmniej powodów – odnosi się żartobliwie do tematu tworzenia muzeum w miejscach, których dotknął pisarz, oraz wiąże się z czasem życia bohaterów pracy: Marii (1895-1989) i Jerzego (1893-1984) Kuncewiczów, Henryka Sienkiewicza (1846-1916), Bolesława Prusa (1847-1912), Stefana Żeromskiego (1864-1925) i Józefa Czechowicza (1903-1939).

Wisława Szymborska w wierszu pt. *Muzeum* tematem czyni krótkotrwałość ludzkiego bytu, nierzadko mniej trwałego niż życie przedmiotów.

„Są talerze, ale nie ma apetytu.
Są obrączki, ale nie ma wzajemności
od co najmniej trzystu lat.
Jest wachlarz – gdzie rumieńce?
Są miecze – gdzie gniew?
I lutnia ani brzęknie o szarej godzinie.
Z braku wieczności zgromadzono
dziesięć tysięcy starych rzeczy.
Omszały woźny drzemie słodko
zwiesiwszy wąsy nad gablotką.
Metale, glina, piórko ptasie
cichutko tryumfują w czasie.” [...] [Szymborska, 1997, s. 164].



Poeta. Jak myślisz? gdy umrę,
co napiszą na tym domu, w którym
mieszkałem i stworzyłem mój poemat?
Ona. Prawdopodobnie napiszą:
„mieszkanie do wynajęcia“.

Ryc. 2. Grafika z tygodnika satyrycznego „Kabaret”

Z kolei w jej wierszu pt. *Pokój samobójcy* znajdziemy natomiast wersy: „Myślicie pewnie, że pokój był pusty. / A tam trzy krzesła z mocnym oparciem. / Tam lampa dobra przeciw ciemności. / Biurko, na biurku portfel, gazety / Budda niefrasobliwy, Jezus frasobliwy. / Siedem słoni na szczęście, a w szufladzie notes. / Myślicie, że tam naszych adresów nie było?”. Czytelnicy wyobrażają sobie, jak wygląda pokój pisarza i poszukują sposobów zobaczenia jego „dziesięciu tysięcy starych rzeczy”, które – wraz ze spuścizną literacką – „tryumfują w czasie”.

A. Trubek przypomina o pierwszeństwie: „To nie domy są wytworem pisarzy, ale książki” [2011, s. 4]. Dodaje jednak, że domy pisarzy wypełniają doskwierającą pustkę między twórcą i czytelnikiem. Badaczka zauważa, że już od XVI należą one w Europie do przestrzeni zwiedzania – pierwszym celem turystów stał się wówczas dom Williama Szekspira w Stratfordzie [2011, s. 3]. Trubek wskazuje na inne ważne miejsca: dom sióstr Brontë został udostępniony zwiedzającym w 1928 roku, zaś miejsce urodzenia

Johanna von Goethego we Frankfurcie przeznaczono dla nich w 1863 roku (uległo zniszczeniu podczas II wojny światowej). Jednym z najszlachetniejszych europejskich oddanych turystom miejsc związanych z wytworem pisarskim stał się niewątpliwie dom w Amsterdamie (udostępniony w 1960 roku), w którym przez dwa lata ukrywała się z rodziną Anna Frank, żydowska dziewczynka, autorka dziennika, zmarła w Bergen-Belsen; jego zwiedzanie zostało opisane w poczytnej powieści Johna Greena pt. *Gwiazd naszych win* oraz ukazane w udanej, tak samo zatytułowanej filmowej adaptacji:

„Jeszcze kilka minut opierałam się o ścianę, a następnie przeszłam do sąsiedniego pokoiku, który Anna dzieliła z dentystą Fritzem Pfefferem. Był maleńki i pozbawiony jakichkolwiek mebli. Nic nie wskazywało na to, że ktokolwiek tu mieszkał – może poza zdjęciami z gazet i czasopism, które Anna nakleiła na ścianę i które nadal tam wisiały.” [Green 2013, s. 202].

I. Wyszowska *passus* artykułu pt. *Turystyka biograficzna – istota, znaczenie, perspektywy* poświęciła muzeom biograficznym, najczęściej odwiedzanym w ramach turystyki na szlakach biograficzno-literackich. Na terenie Polski istnieje ponad sześćdziesiąt takich placówek, a do najstarszych należą muzea w Śmiełowie i Czarnolesie [2008]. „Pierwsza biograficzna placówka polska powstała w Paryżu w 1903 roku, druga w Wilnie – obie poświęcone są Mickiewiczowi” – ustaliła badaczka.

„Gdzie lutnia już nie brzęka”: przegląd wybranych muzeów literackich Lubelszczyzny

a) Ikony Nałęczowa – Muzea Stefana Żeromskiego i Bolesława Prusa

Zbudowana z drewnianych bali chata, w której Stefan Żeromski spędzał lato i stworzył *Różę*, *Dumę o Hetmanie* czy *Słowo o bandosie*, została zaprojektowana przez Jana Koszczyca-Witkiewicza i postawiona na parceli nabytej przez pisarza za honorarium wypłacone mu za *Popioły*. Na działce znajduje się też mauzoleum Adama (1899-1918), jego jedyne syna, skauta, który jako dziewiętnastolatek zmarł w chacie na gruźlicę (zdjęcie Adama Żeromskiego, wykonane przez autora *Lalki*, można oglądać także w nałęczowskim Muzeum Prusa). Ekspozyty – meble, narty, fotografie rodzinne – należą do pierwotnego wyposażenia tego miejsca.



Ryc. 3. Wejście na teren Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie

Źródło: autortstwo – Joanna Roszak.

Żeromski przyjechał do Nałęczowa 10 września 1890 roku, by pracować jako guwerner córek Michała Górskiego. Przez dwa lata zmagął się tam z samotnością, aż zaopiekowała się nim Oktawia Rodkiewiczowa, z którą wziął ślub 2 września 1892 roku; świadkiem tego wydarzenia był Bolesław Prus. W 1905 roku autor *Popiołów* osiadł w Nałęczowie na stałe, włączył się w budowę ochronki dla dzieci, organizował Towarzystwo Oświatowe „Światło”.

Z Nałęczowa wyjechał po śmierci syna Adama (30 lipca 1918 r.). Muzeum funkcjonuje tu od 17 czerwca 1978 roku, zgodnie z ostatnią wolą Oktawii Żeromskiej.

Nałęczów stał się pierwowzorem Cisów z kart *Ludzi bezdomnych* (1899). Głównego bohatera, doktora Tomasz Judyma, albo utożsamiano z autorem, albo z doktorem Kazimierzem Sacewiczem lub lekarzem Rafałem Radziwiłłowiczem, bracie Oktawii Żeromskiej, będącej z kolei prawdopodobnie pierwowzorem Joasi Podborskiej:

„Latem zjeżdża się dosyć chorych, więc pospołu z innymi lekarzami trzeba się nimi zająć. Kąpiele, uważacie, wanny, natryski, o, takie rzeczy. Figle w gruncie rzeczy, a w okolicy praktyka jak sto tysięcy diabłów. To nie jest byle co. Może kto z waszych znajomych skusi się na te Cisy” [Żeromski, brak daty wydania, s. 43].

„Zakład kuracyjny Cisy leży w dolinie między dwoma łańcuchami wzgórz porośłych pięknym lasem. Środkiem doliny przepływa strumień tworzący w samym parku dwa stawy, z których drugi jest motorem maszyn zakładowych. Dokoła stawów ściele się olbrzymi park łączący się z lasami na wzgórzach sąsiednich. Zakłady kąpielowe (tj. łaźienki, hydroterapia, natryski etc.) mieszczą się w gmachu zwanym, Bóg raczy wiedzieć dlaczego, <<Wincentym>>, a stoją nad drugim stawem. Z tej samej strony na wzgórzu świeci się wspaniały kursal, otoczony gajem roślin, klombów kwiatowych, gazonów, trawników, alejek zacisznych i szpalerów. W obrębie parku tudzież poza nim, przy drogach dążących w różne strony, a nawet wprost wśród lasu stoją wille. Jedne z nich skupiły się w szereg jak chaty we wsi, inne szukają samotności i odgradzają się od świata gąszczami ogrodów. Z drugiej strony stawu, w połowie wyniosłości królującej nad okolicą, wznosi się pałac i liczne murowane zabudowania dominium Cisy. Jeszcze wyżej za pałacem, na szczycie góry widać kościół z dwiema strzelistymi wieżami, które ukazują się oczom, wszędzie, gdziekolwiek by się w okolicy było” [Żeromski, brak daty wydania, s. 52].

Główne wydarzenia upamiętniające związek Stefana Żeromskiego z Nałęczowem miały miejsce w 1928 roku. Odsłonięto wtedy pomnik pisarza oraz muzeum jego pamiątek, wówczas jedno z pierwszych biograficznych muzeów literackich w Polsce. Kilka lat temu przygotowano też rekonstrukcję pierwszego przyjazdu Stefana Żeromskiego do uzdrowiska.

Personą Nałęczowa, obok autora *Ludzi bezdomnych*, stał się także Bolesław Prus, który w *Kronikach tygodniowych* zachwalał: „Podróż łatwa, miejscowość piękna i kuracja dobra, o czym coś wiem, bo sam jej dużo zawdzięczam” [2015, s. 19]. Pamięć o autorach *Faraona i Przedwiośnia* w Nałęczowie żyje, jest wręcz mitologizowana – rokrocznie odbywa się tu Majówka z Prusem. Twórca *Lalki* porównywał: „Nałęczów bowiem absorbuje chorego wszystek czas, jak zazdrosna kochanka” [2015, s. 57]. Gdzie indziej pisał z emfazą:

„A przecież nie mniej od reszty miłośników natury podziwiałem Giewont nad Zakopanem; z domu „Pod Mickiewiczem” w Szczawnicy lubowałem się widokiem Trzech Koron; pod Raperswilem jeździłem na rowerze przez pachnące szwajcarskie łąki; nareszcie – w Wiśle oddychałem niezrównanej czystości powietrzem i zachwyciłem się tamtejszymi jak marzenie pięknymi krajobrazami. Każda z tych miejscowości była prześliczna, nieporównana, godna najwyższych pochwał, lecz z każdej z wielką ochotą wracałem do Nałęczowa. Gdybym tylko ja sam ulegał pociągowi do tego lubelskiego zakątka, można by mój gust zaliczyć na karb dziwactwa. Ale podobnych amatorów bywało i jest więcej. Artysta Andriolli mieszkał tu kilkoma powrotami, zanim obrał sobie Nałęczów na miejsce wiecznego spoczynku. Istnieje cały szereg willi zbudowanych przez osoby, które, przyjechawszy tu na kurację czy odpoczynek, osiedliły się następnie na dobre” [Prus 2015, s. 59].

Poświęcone piewcy Nałęczowa muzeum biograficzno-literackie – zainicjowane przez profesora Feliksa Araszkiewicza, polonistę z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – ulokowano w salach pałacu Małachowskich, gdzie Prus wielokrotnie mieszkał; panuje w nim elegancja i pozytywistyczny porządek. Gromadzi ono pamiątki i materiały dokumentujące życie i twórczość pisarza, ze szczególnym uwzględnieniem jego związków z Nałęczowem i rodziną Ziemią Lubelską [Bukowska 2013]. Twórca *Placówki* wszelako – o czym informuje zadrukowana drobnym maczkiem kartka formatu A4 na muzealnej ekspozycji – urodził się 20 sierpnia 1847 w Hrubieszowie, jako 2,5-latek przeprowadził się z matką do Puław, po jej śmierci wychowywała go babka, później zaś zajęli się nim mieszkający w Lublinie Dominika i Klemens Olszewscy. Tu zaczął się uczyć, naukę kontynuował w Siedlcach, do Lublina wrócił jako osadzony w zamku uczestnik powstania styczniowego, tam także zdał maturę (z oceną celującą z języka polskiego na świadectwie). Po studiach w Warszawie podjął kolejne w Puławach (na Wydziale Leśnym). W Lublinie wziął ślub z Oktawią Trembińską. Pierwszy raz zawitał do Nałęczowa w roku 1882 jako kuracjusz, z nadzieją wyleczenia agorafobii; w tym samym czasie gościli w sanatorium Michał Elwiro Andriolli, Ignacy Jan Paderewski i Henryk Sienkiewicz [Bukowska 2013, s. 7]. Prus leczył się i odpoczywał tu corocznie w latach 1882-1910. Jego imieniem nazywano górkę, wąwóz, domek, bibliotekę i zbudowane w 1904 roku Kąpiele Tanie. H.L. Bukowska zdiagnozowała: „Przyjazd Prusa do Nałęczowa miał istotny wpływ na przyszłość Zakładu Leczniczego. Zamieszczane w prasie warszawskiej felietony Prusa, zwane kronikami tygodniowymi, cieszyły się wielką poczytnością [...]” [2013, s. 9]. Kuracjusze wspominali jego barwne lekcje nauki jazdy na rowerze (na ich pamiątkę na promenadzie nad stawem powstała replika bcykla), plenery fotograficzne (tu pisarz kupił pierwszy aparat). Zapadało im także w pamięć, jak przez specjalnie zrobioną w spodniach dziurę „Dziaduniowi”, jak go nazywano, wypadły dla dzieci cukierki [por. Bukowska 2013, s. 11]. W 1924 roku na północnej ścianie pałacu Małachowskich zamieszczono pamiątkową tablicę związaną z pobytami w tym miejscu Prusa, a obok od 2002 roku stoi ławka pisarza.



Ryc. 4 i 5. Biurko pisarza i replika jego bcykla w Nałęczowie

Źródło: autortstwo – Joanna Roszak.

b) Sienkiewiczowski kraj lat dziecińczych – Muzeum w Woli Okrzejskiej

Jedno z muzeów literackich poświęconych Henrykowi Sienkiewiczowi funkcjonuje w powiecie łukowskim w Woli Okrzejskiej (eksponuje więc związki noblisty z tamtym rejonem), w dworku znajdującym się w miejscu narodzin noblisty z 1905 roku [Cybulscy 2008]. Do cennych eksponatów należą ilustracje do *Trylogii* Konstantego Górskiego z 1911 roku, akwarele z 1905 roku, zdjęcia rodziców pisarza, ciotki Aleksandry Dmochowskiej z Cieciszowskich oraz dzieci pisarza: Jadwigi i Henryka Józefa, ofiarowane przez wnuczkę pisarza, Marię Kornilowicz. Ściany zdobią obrazy wybitnych malarzy:

Franciszka Kostrzewskiego *Janko Muzykant* z 1904 roku, Franciszka Pautscha *Bohun* z 1927 roku oraz *Latarnik* Jana Molgi.



Ryc. 6, 7, 8. Wnętrze i ogród Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej

Źródło: autortstwo – Joanna Roszak.

W Okrzei od 1 września 1932 do 2 października 1938 sypano Kopiec Sienkiewicza (średnica: 45 m, wysokość: 15 m, 8 tys. m³ gruntu), powstały z inspiracji biskupa Henryka Przeździeckiego z ziemi, pochodzącej z miejsc związanych z pisarzem; w 1980 roku postawiono na nim popiersie noblisty. Ze szczytu obiektu, mającego uczcić miejsce narodzin autora *Trylogii*, rozciąga się panorama okolicy.



Ryct. 9, 10. Kopiec Sienkiewicza

Źródło: autortstwo – Joanna Roszak.

c) Dom – kuriozum. Kuncewiczówka w Kazimierzu Dolnym

Ireneusz Kamiński zauważył, że artyści Ignęli do Kazimierza od dawna [Kłak 1998], jego pejzaże malował m.in. Józef Pankiewicz. W tutejszym domu, na leśno-ogrodowym terenie, Maria Kuncewiczowa napisała wiele swoich utworów, w brzeziniaku, przy stole wkopanym w mchy stworzyła *Dwa księżyce*, zaś w „Chatce «nawiedziła ją» *Cudzoziemka*” [1974].

Wydane w roku 1933 *Dwa księżyce* (sfilmowane w roku 1993 przez Andrzeja Barańskiego) to zbiór dwudziestu opowiadań, ukazujących przedwojenny, żydowsko-

artystyczny Kazimierz Dolny, dedykowanych „Przyjaciołom spod obu kazimierskich księżyców – obecnym i przyszłym”. Książka zatrzymuje ducha miejsca, podobnie jak dom Marii i Jerzego Kuncewiczów, ulokowany malowniczo u końca czterystumetrowego Wąwozu Małachowskiego, jednego z kazimierzowskich wąwozów lessowych. Tom ukazuje i panoramę ludzkich typów, biedaków oraz artystów, i pejzaże miasteczka, którego nazwa ani razu na kartach tomu nie pada, jest kroniką „dziwnego Breughlowskiego życia miasteczka” [Kuncewiczowa 1980, s. 85]:

„Miasteczko było maleńkie. Komiczne i bardzo smutne. Oglądając jego kukielkowe sprawy, miało się wrażenie, że za murami szczyrbatego zamku, który biał na górze, dymi krater wulkanu przysypany kwiatami i śmieciem. Nikt obcy tego nie podejrzewa, ale mieszkańcy to widzą. [...] Na uliczkach i placykach stała nędza po pas. Ludzie brodzili w niej jak w czystej wodzie” [Kuncewiczowa 1980, s. 18].

Piotr Kuncewicz pisał o znaczeniu tej książki:

„To dość szczególne, że Kazimierz odkryto tak późno, mimo że leży raptem o dwadzieścia kilometrów od arcymodnego w tym stuleciu ubiegłym Nałęczowa. [...] dopiero w dwudziestoleciu trafili tam najpierw malarze, a za nimi ich znajomi. Kontrast między artystowskimi przybyszami a ubogimi ciałem i duchem stałymi mieszkańcami był znaczny i to jest jedna z osi konstrukcyjnych *Dwu księżyców*. [...] Los chciał, że książkę czyta się dzisiaj wręcz jako dokument” [Kuncewicz 1995, s. 495].

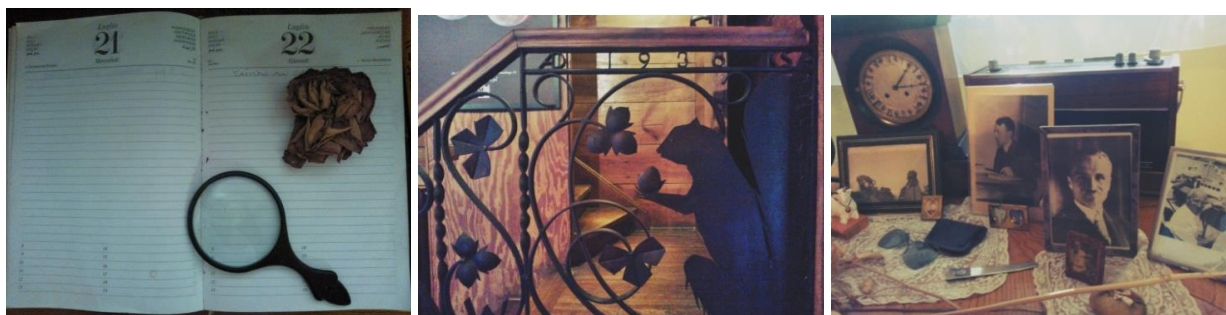
„Odkryj przeszłość dla przyszłości” – brzmi hasło na ulotce wręczanej zwiedzającym dom Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym, który dla pisarki i jej męża (ślub w 1921 roku) stanął na miejscu chatki „utopionej w lebiodach i pokrzywach” [Zaworska 1983, s. 125]. W nim autorka *Cudzoziemki* umarła; została pochowana obok męża na kazimierzowskim cmentarzu.

W pierwszym pomieszczeniu – holu na parterze – odwiedzający mogą zobaczyć kilkuminutowy film, kierowany do nich przez samych pisarzy, nadal będących przez ten gest gospodarzami miejsca. Jerzy Kuncewicz, pisarz i prawnik, opowiada o spędzonych tu „szczęśliwych kilkunastu latach”. Kuncewiczowa oprowadza gości: po parterze, sieni, pokoju kominkowym, przez gabinet Kuncewicza, salon, klatkę schodową do sypialni z garderobą. Opowiada żartobliwie o przestrzeniach, gdzie „usiłowała pisanie”. Jako przedmiot o wartości sentymentalnej wskazuje makatę z Chun Czumu, zwaną turkiestańską, przywiezioną z ich spalonego podczas wojny mieszkania na Placu Trzech Krzyży w Warszawie. Mówi o domu jako azylu i kuriozum, bo wcielał on tęsknotę ludzi wyrzuconych z bezpiecznej przestrzeni przez wojnę. Dlatego symbolicznym elementem ekspozycji na piętrze stały się jej kufrы podrózne i walizki. Po wybuchu II wojny światowej, we wrześniu 1939 roku, gospodarze uciekali stąd na wygnanie wraz z grupą przyjaciół z Warszawy, którzy w Kazimierzu, w willi „Pod Wiewiórką”, szukali schronienia (Julian Tuwim, Antoni Słonimski, Kazimierz Wierzyński, Mieczysław Grydzewski i Stanisław Baliński). Na emigracji Kuncewiczowa organizowała m.in. polskie Centrum Pen Clubu i została jego prezeską. Do Polski – po pobycie we Francji, Wielkiej Brytanii i USA – reemigrowała wraz z mężem po dwudziestu latach; początkowo dom służył im za letnią posiadłość, po śmierci męża autorka *Cudzoziemki* zamieszkała w nim na stałe. Podczas ich nieobecności posesję zajmowali kolejno: niemieccy okupanci, sztab Armii Czerwonej i Urząd Bezpieczeństwa (stworzył tam ośrodek kolonijny dla dzieci).

Maria Kuncewiczowa, o której Helena Zaworska zanotowała: „nie znam pisarza, który by z taką namiętnością, troskliwością, obsesją budował i chronił swą twórczością od zagłady domy własnego życia” [1983, s. 108-109], zwierzała się w *Naturze*:

„Dom kazimierski, do którego wróciłam, stoi na innym świecie niż ten, na którym go zbudowano. Ja też jestem inna [...]. Jak w noweli napisanej podczas nalotów V-2, widzę w nim nie tyle odzyskaną siedzibę, co muzealny zabytek” [Zaworska 1983, s. 120].

Drewniany dom wzniesiono w roku 1936 według projektu znanego architekta Karola Sicińskiego, on także zaprojektował charakterystyczną balustradę z motywem wiewiórki. Większość mebli zakupiono po II wojnie w Radomiu od antykwariuszy, braci Szuszczykiewiczów (biedermeier, chippendale, Ludwik Filip). Na stole, który wcześniej należał do Leona Wyczółkowskiego, stoi portret Jana Pawła II z odręczną dedykacją dla Kuncewiczów. Zobaczyć można też projekty kostiumów teatralnych, wykonane przez Irenę Lorentowiczównę, przyjaciółkę pisarki, fotografię babki Marii Kuncewiczowej – Zofii z Góreckich Dziubińskiej, portret Jerzego Kuncewicza, wykonany sangwiną w roku 1962 przez Antoniego Michalaka, fotograficzne podobizny Marii i Jerzego Kuncewiczów wykonane przez Zofię Nasierowską.



Ryc. 11, 12, 13. Kalendarz Marii Kuncewiczowej; balustrada z wiewiórką; zdjęcia i bibeloty zgromadzone na biurku pisarki

Źródło: autortstwo – Joanna Roszak.

d) Muzeum Literackie Józefa Czechowicza w Lublinie

Pomysł stworzenia stałej wystawy pamiątek po Józefie Czechowiczu pojawił się już w 1945 roku, a jego autorem był Wiktor Ziółkowski. Projekt organizacji placówki – Oddziału Muzeum Lubelskiego – zrodził się zaś pod koniec lat 50. XX wieku w głowach przedstawicieli lubelskiego środowiska literackiego, Stanisława Fity i Lecha Ludorowskiego, wspieranych przez przyjaciół Czechowicza: Feliksa Araszkiwicza, Konrada Bielskiego, Wacława Gralewskiego i Kazimierza Andrzeja Jaworskiego. „W artykule *Ocalmy pamięć wielkich* postulowali, by zorganizować muzea Bolesława Prusa w Nałęczowie, Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej oraz Józefa Czechowicza w Lublinie” – przeczytać można na tablicy informacyjnej wywieszanej przy wejściu do kamienicy przy ulicy Złotej 3, w samym sercu lubelskiego Starego Miasta [Czechowicz, bez daty wydania]. W latach 1963-1965 Tadeusz Kłak – ówczesny kierownik Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie – zgromadził już spory zbiór listów, rękopisów oraz innych dokumentów związanych z autorem *Poematu o mieście Lublinie*.



Ryc. 14. Oryginalny dzwonek, którym Czechowicz miał odganiać złe duchy – na tle fotografii – ekspozycja muzealna

Źródło: autortstwo – Joanna Roszak.

Muzeum otwarto 9 września 1968 roku, w 29. rocznicę śmierci poety, w zabytkowym, poklasztorным budynku przy ulicy G. Narutowicza 10, od 1999 gościło w tymczasowej siedzibie w Dworku Wincentego Pola, zaś od 9 września 2002 znajduje się w mającej korzenie w 1556 roku kamienicy przy ulicy Złotej 3, ofiarowanej miastu na cele kultury przez zasłużoną dla Lublina rodzinę Riabininów.



Ryc. 15. Widok na kamienicę muzeum z lotu ptaka

Źródło: autortwo – Joanna Roszak.

Jarosław Cymerman, od maja 2015 r. kierownik Muzeum Józefa Czechowicza w Lublinie, chce wzbogacić „produkt” muzealny: deklaruje, odpowiadając na jedno z pytań kwestionariusza, wprowadzić cykl wystaw czasowych, poświęconych nieco zapomnianym postaciom z życia literackiego Lubelszczyzny:

„Na początek Stanisław Czechowicz, później Stanisław Grędziński, cykl *Reflektor na...* – spotkania wokół literatury i literatów związanej z regionem, seminaria u Czechowicza – cykliczne spotkania badaczy

literatury i sztuki wokół publikacji i problemów związanych z szeroko pojętym przełomem nowoczesnym, stworzenie słuchalni u Czechowicza z możliwością odsłuchiwania wierszy, słuchowisk etc.; sklepik z literaturą regionu, klasyczną twórczością dla dzieci” [źródło: wywiad wg kwestionariusza ankiety przygotowanej przez autorów artykułu].

Inicjatywy wydawnicze respondent uzależnia od pozyskanych środków, a modernizacja wystawy zmierzać ma w kierunku silniejszego heurystycznego zaangażowania widza. Zapytany o to, czy któreś z zagranicznych muzeów literackich mogłyby wskazać jako przykład dobrych praktyk, odpowiada: „Dobre wrażenie wyniosłem z Domu Urodzin Szekspira w Stratfordzie. A ulubione to Harenda”.

Jarosław Cymerman jako najwartościowszy w zbiorach wskazuje rękopis *Poematu o mieście Lublinie* Józefa Czechowicza – „jeden z tych tekstów, które stworzyły literacki Lublin”. Wśród podjętych przez muzeum inicjatyw, z których placówka jest szczególnie dumna, wskazuje Ogólnopolski Konkurs Recytatorski im. Józefa Czechowicza.

Funkcjonowanie muzeów literackich – produkt, organizacja, marketing

Organizacja i zarządzanie muzeum literackim wymaga raczej pogłębionej refleksji niż mechanistycznego traktowania, które to zachowanie dostrzega się w praktyce krajoznawczej. Po analizie informacji uzyskanych w trakcie pobytu autorów w miejscach docelowych i rekonesansie zasobów internetowych staje się widoczne, że w ramach produktu muzeów Lubelszczyzny, oprócz oczywistych pamiątek, dokumentów, fotografii, utworów, przedmiotów i rzeczy osobistych literatów, mieszczą się również inne przyciągające uwagę zwiedzających propozycje ofertowe, np.:

- lekcje muzealne,
- odczyty literackie, spotkania autorskie,
- konkursy recytatorskie,
- warsztaty twórczego pisania i czytania,
- programy artystyczne i występy muzyczne,
- zajęcia poświęcone poprawnej polszczyźnie.

Na stronie internetowej www.muzeumlubelskie.pl zainteresowani mogą, po kliknięciu w odpowiednie zakładki, zapoznać się ze szczegółami ofert. Mają one jednak wymiar standardu, który nie zawsze przekonuje młodszych odbiorców, stanowiących większość z racji powiązania z ofertą edukacyjną szkół. Wśród zwiedzających przeważają grupy zorganizowane (wycieczki szkolne, lekcje muzealne), stąd największy ruch zauważa się przy ulicy Złotej 3 w roku szkolnym.

Zajęcia muzealne stanowią wartościowe i atrakcyjne uzupełnienie szkolnych lekcji języka polskiego, historii oraz wiedzy o kulturze, rozwijając wrażliwość estetyczną, inspirując do samodzielnej refleksji nad tekstem literackim oraz pielęgnując tradycje regionalne, a tym samym pogłębiając i umacniając tożsamość lokalną.

Muzeum Literackie Józefa Czechowicza dysponuje nowoczesnym sprzętem audiowizualnym, zapewniającym różnorodność form stosowanych w codziennej pracy kulturalnej i oświatowej i zwiększającym atrakcyjność placówki. Slajdy oraz filmy oświatowe uzupełniają wykłady i prelekcje.

Promocja i aktywizacja sprzedaży oferty muzeów literackich Lubelszczyzny, które warto byłoby związać w tematyczny szlak regionalny, sprowadza się do informacji zamieszczanych na stronach internetowych, Facebooku, w folderach czy informatorach turystycznych – charakteryzujących walory kulturowe obszaru zainteresowań.

Poniżej w ujęciu graficznym przedstawiona została przykładowa aktywność Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie. Na plakatach zapraszających na *Europejskie Dni Dziedzictwa 2015 – Utracone Dziedzictwo* oraz *2015 Rok Legionów Polskich w Powiecie Białskim* warto zwrócić uwagę na stosunkowo szeroki zakres współpracy patronackiej i sponsorskiej, nawiązanej przez podmiot.

Szczepan Kalinowski, zabierając głos w ankiecie przedłożonej przez autorów artykułu, podkreślał, że ważnym kryterium przy opracowaniu programu wycieczek szkolnych jest fakt, obecności (lub jej brak) dzieł danego pisarza na liście lektur. Jako przewodnik i pilot wycieczek najczęściej poza Romanowem pokazywał muzea literackie na Białorusi, w Zaosiu czy Nowogródki (A. Mickiewicz) oraz w Grodnie (dom E. Orzeszkowej). Interlokutor dodawał:

„Od wielu lat współpracuję z Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie. Jako przewodnik po regionie Południowego Podlasia od ponad 30 lat, przywiodłem do Romanowa ponad 100 grup turystycznych. Przez ponad dwadzieścia lat wspomagałem organizację Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. J.I. Kraszewskiego, wręczając nagrodę za utwór o tematyce podlaskiej, którą od kilku lat funduję wraz z żoną Alicją. Z okazji 200-lecia urodzin autora *Starej baśni* w 2012 r. włączyłem się w obchody jubileuszu. Licznym wykładom towarzyszyła wystawa *J.I. Kraszewski w zbiorach Szczepana Kalinowskiego*. Ekspozycja została przeniesiona do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, a następnie udostępniona mieszkańcom miasta w Klubie Kultury „Piast”.

20 września 2015 r. obyło się uroczyste otwarcie z okazji Europejskich Dni Dziedzictwa dwóch wystaw: *Pamięć o pisarzu* oraz *Na stos rzucili życia los*, w części eksponujących wątki literackie.



Ryc.16, 17. Przykładowa działalność muzeum literackiego poza podstawowym obszarem aktywności
 Źródło: autortwo – Joanna Roszak.

Bogate zasoby prowokują do podejmowania działań opartych na konieczności nawiązywania współpracy pomiędzy muzeami, a stworzenie „lubelskiego miniklastra literackiego” przynosiłoby znacznie więcej korzyści niż tradycyjna rywalizacja o kulturowego pielgrzyma. Poprzedniczka Jarosława Cymermana z Muzeum Józefa Czechowicza w Lublinie współpracowała z muzeami w Nałęczowie, z Dworkiem Wincentego Pola, Muzeum Literatury w Warszawie czy Muzeum K.I. Gałczyńskiego w Praniu; nowy dyrektor planuje poszerzenie tej współpracy. Rozbudowuje on także narzędzia promocji „produktu muzeum, od maja 2015 roku funkcjonuje strona Facebook, działa także strona internetowa placówki”.

Dyrektor zapytany o dostrzegane przez niego najistotniejsze problemy w funkcjonowaniu muzeów literackich w Polsce, diagnozuje: „Obniżanie się kultury literackiej i świadomości znaczenia literatury. Z tego wynika konieczność bardzo szerokiej działalności – edukacyjnej, badawczej, popularyzatorskiej, promocyjnej, często przekraczającej możliwości finansowe i kadrowe”. Właśnie problem finansowania i współfinansowania codziennej działalności placówek urasta do rangi priorytetowego – bez wsparcia mecenasów kultury nie jest możliwe obecnie wykorzystanie potencjału muzeów. Należy zatem szukać sposobów tanich i interesujących, a co więcej, stwarzających możliwości uzupełniania ich budżetów poprzez komercyjny wynajem wolnych pomieszczeń.

Uatrakcyjnienia oferty muzealnej można dokonać na rozliczne sposoby. Autorzy artykułu proponują np. przeznaczenie jednej z izb na „pokój ucieczki” (*real life escape room game*), rodzaj zespołowej gry logicznej, której korzeni należy szukać w grach wirtualnych z końca lat 80. XX wieku. Zamknięci w pomieszczeniu uczestnicy mają za zadanie wydostać się z niego w określonym czasie, rozwiązując zadania i zagadki oraz znajdując ukryte wskazówki, przedmioty, kody, klucze i szyfry, pozwalające otwierać kolejne elementy, co wymaga kooperacji w zespole, kreatywnego myślenia i bystrości. Gdyby takie miejsce znajdowało się jako ostatnie w harmonogramie zwiedzania, mogłoby zachęcić odwiedzających do wnikliwego i zachłannego odbioru, a zdobyte informacje przydałyby się podczas rozwiązywania kolejnych zagadek.

Pokój zadedykowany Józefowi Czechowiczowi można by nazwać *Zaginione klucze* i prosić graczy, by wyobrazili sobie, że poeta nie może wydostać się z mieszkania

na spotkanie grupy Reflektor, bo zapomniał, gdzie schował klucze. Grupa zamknięta w pokoju wykorzystalaby mapę Lublina, daty z życia poety (będące kodem do otwierania kolejnych pudełek ze wskazówkami), motywy z jego wierszy, jak np. blaszany kogucik z utworu *Prowincja noc*. Pokój Prusowski mógłby nazywać się np. *Szalona miłośniczka twórczości*, a tytułowa bohaterka zamknęłaby się z autorem *Lalki* w pokoju, przez okno wyrzuciła klucze, bo pragnęłaby spędzić z nim jak najwięcej czasu. Pisarz tymczasem gorączkowo starałby się uciec, szukając zapasowej pary.

Zadania stojące przed zarządcami współczesnych muzeów są więc różnorodne. Promocja produktu literackiego wymaga silnego zaangażowania. Ewaluacja potrzeb i zainteresowań społeczeństwa musi iść w parze z odpowiednią i odpowiedzialną zarazem reakcją zwrotną.

Zakończenie

Kontemplacja przeszłości, mająca miejsce w obcowaniu z historią materialną, z przedmiotami należącymi niegdyś do ludzi istotnych dla historii literatury, staje się najczęściej udziałem polonistów, a zgromadzone pamiątki wzruszają przede wszystkim tę grupę odbiorców, mających je za pomost między „dawnymi i nowymi wieki”. Dominująca narracja większości omawianych placówek nie wpisuje się w aktualną pedagogikę muzealną [por. Karamanov, 2006], która zalecałaby interdyscyplinarność. A zachęcające do interakcji zwiedzanie, w którym odbiorca musi wykonać pewną pracę, by dotrzeć do treści, to jeden z pożądanych stylów odbioru. Obcowanie z przedmiotem dotykany przez rękę pisarza, odczucie obecności człowieka poprzez artefakt, możliwe głównie nie w izbach pamięci, a w muzeach, będących niegdyś domami twórców, przywodzi na myśl inny niż cytowany na początku wiersz Wisławy Szymborskiej, *Radość pisanie*, kończący się przyrównaniem pisania do zemsty ręki śmiertelnej, zatrzymania czasu. Bardziej krótkotrwałym sposobem mszczenia się na czasie i doświadczania przeszłości, działania wbrew zapomnieniu jest dotknięcie klamki drzwi domu-muzeum pisarza.

Potencjał turystyki literackiej Lubelszczyzny, oparty na miejscach życia i twórczości znanych pisarzy, predestynuje ten wycinek przestrzeni do zajmowania poczesnego miejsca na kulturowej mapie Polski. Lubelskie miejscowości, w których funkcjonują muzea literackie, nie czynią z nich jednak produktów pierwszoplanowych, tworzących silną markę na styku kultury i turystyki.

Co zatem należy uczynić, aby ten potencjał możliwie najpełniej wykorzystać i w którym kierunku należy czynić starania o permanentny rozwój muzeów? Analizując wypowiedzi interlokutorów oraz odwołując się do własnych doświadczeń, autorzy proponują:

1. Rozpowszechnienie edukacyjnej funkcji literatury (i turystyki zarazem) poprzez organizację przedmiotowych wycieczek tematycznych dla uczniów z najbliższego regionu, a także wychodzenie z produktem literackim poza obszary administracyjne województwa lubelskiego.
2. Uatrakcyjnienie oferty muzealnej poprzez tworzenie „pokojów tajemnic” (coraz bardziej popularnej rozrywki w dużych miastach), w których zwiedzający, zamknięci w monitorowanym przez pracownika muzeum pokoju, w określonym czasie musieliby rozwikłać zagadki życia i twórczości wybranych literatów, by znaleźć klucz i wydostać się z pomieszczenia.
3. Konieczne wydaje się dofinansowanie działalności marketingowej muzeów, pozwalające na rozwój działu PR. Pozyskiwanie środków finansowych winno opierać się nie tylko na wsparciu instytucjonalnym w regionie, funduszach unijnych, ale także na mecenacie i sponsoringu imprez kulturalnych.

4. Nawiązywanie współpracy z organizatorami podróży, lokalnymi i regionalnymi organizacjami turystycznymi czy pomiędzy muzeami powinno znacząco zmodyfikować produkt turystyki literackiej, którego, współcześnie, zewnętrzna ekspresja cechować się musi różnorodnością oraz aktywizacjami intelektualną i fizyczną zwiedzających.

Bibliografia

- Augé M., 2010, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, PWN, Warszawa.
- Booth A., 2012, *Houses and Things. Literary House Museums as Collective Biography*, (in:) K. Hill (ed.), *Museums and Biographies, Stories, Objects, Identities*, The Boydell Press, Woodbridge.
- Buczowska K., 2009, *Literatura podróżnicza faktu niedocenioną niszą turystyki literackiej*, „Turystyka Kulturowa”, nr 1, s. 4-13.
- Buczowska K., 2008, *Turystyka kulturowa. Przewodnik metodyczny*. Wydawnictwo AWF, Poznań.
- Bukowska H.L., 2013, *Bolesław Prus w Nałęczowie*, Muzeum Lubelskie, Lublin.
- Coutts H., Finnie E., 1993, *The Writers' Museum, Edinburgh*, City of Edinburgh Museums and Art Galleries.
- Cybulscy A. i A., 2008, *Rodzinne strony Henryka Sienkiewicza*, Muzeum Henryka Sienkiewicza, Wola Okrzejska.
- Green J., 2013, *Gwiazd naszych win*, Bukowy Las, Wrocław.
- Herbert D.T., 1995, *Heritage as Literary Place*, (in:) D. T. Herbert (ed.), *Heritage, Tourism and Society*, Mansell Publishing, London, p. 32-48.
- Jafari J. (ed.), *Encyclopedia of Tourism*, 2000, Routledge, London, New York.
- Jia H., 2009, *The Construction of Literary Tourism Site*, „Tourism”, Vol. 57, No 1, p. 69-83.
- Józef Czechowicz 1903-1939. *Poeta i muzeum jego imienia*, Lublin.
- Karamanov A., 2006, *Pedagogika muzealna jako środek kształtowania wartości fachowych studenta-historyka*, „Visnyk (Zwiastun) Uniwersytetu Lwowskiego”, Seria pedagogiczna, Lwów, Centrum Wydawnicze LNU im. I. Franki, t. 21, cz. 2.
- Kłak T., 1988, *Legenda Kazimierza w twórczości Marii Kuncewiczowej*, [w:] W. Wójcik (red.), *W stronę Kuncewiczowej. Studia i szkice*, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Kuncewicz P., 1995, *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, t. 1, A-M, Graf-Punkt, Warszawa.
- Kuncewiczowa M., 1980, *Dwa księżycy*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa.
- Kurek W. (red.), 2008, *Turystyka*. PWN, Warszawa.
- MacLeod N., Hayes D., Slater A., 2009, *Reading the Landscape: The Development of a Typology of Literary Trails that Incorporate an Experiential Design Perspective*, „Journal of Hospitality, Marketing & Management”, No. 18, p. 154-172.
- Mój Kazimierz*, 1974, „Perspektywy”, nr 9.
- Prus B., 2015, *Kroniki Tygodniowe o Nałęczowie*, wybór, wstęp i opracowanie Tadeusz Kłak, Lublin.
- Robinson M., Anderson H.Ch. (eds.), 2002, *Literature and Tourism: Essays in the Reading and Writing of Tourism*, Thomson International, London.
- Roszak J., Godlewski G., 2013, *Homo legens jako homo turisticus. Ku metodologii turystyki literackiej*, „Folia Turistica”, nr 28, s. 53-66.
- Roszak J., Godlewski G., 2015, *Przysiąść się do pisarza. Pomniki-taweczki na Lubelszczyźnie jako atrakcje turystyczne*. „Turystyka Kulturowa”, nr 2, s. 6-19.
- Saunders A., 2010, *Literary Geography: Reforging the Connections*. „Progress in Human Geography”, No. 34, p. 436-453.
- Smith K.A., 2003, *Literary Enthusiasts as Visitors and Volunteers*, „International Journal of Tourism Research”, Vol. 5, No. 2, p. 83-95.
- Szyborska W., 1997, *Muzeum*, [w:] *Polsko-niemiecka edycja 100 wierszy Wisławy Szymborskiej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Trubek A., 2011, *A Skeptic's Guide to Writers' Houses*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia.
- Wawrzyniak M., 2010, *Czytanie miasta – idea produktu turystyki literackiej na przykładzie Łodzi*, „Turystyka Kulturowa”, nr 3, s. 16-29.

- Wieczorkiewicz A., 2001, *Mowa słów i mowa rzeczy. O retoryce wypowiedzi muzealnej*, [w:] W. Grajewski, Z. Mitosek, B. Owczarek (red.) *Praktyki opowiadania*, Universitas, Kraków, s. 239-256.
- Wyszowska I., 2008, *Turystyka biograficzna – istota, znaczenie, perspektywy*, „Turystyka Kulturowa”, nr 1, s. 22-33
- Yiannakis J.N., Davies A., 2012, *Diversifying Rural Economies Through Literary Tourism: a Review of Literary Tourism in Western Australia*, „Journal of Heritage Tourism”, Vol. 7, No. 1, p. 33-44.
- Zaworska H., 1983, *Rozmowy z Marią Kuncewiczową*, Czytelnik, Warszawa.
- Zmyślony P., 2001, *Literatura jako podstawa tworzenia produktu turystycznego*, „Problemy Turystyki”, nr 1-2, s. 21-31.
- Żeromski S., *Ludzie bezdomni*, wolne lektury, Fundacja Nowoczesna Polska

Collected due to lack of attitude.

Literary museums in the tourist offer in Lublin region

Keywords: museums, biografistyka literary, literary tourism, Lublin Province.

Abstract

The article presents the issues related to tourism to the literary museums in the Lublin region. In the first part the authors discuss the portrait of a literary tourist and mechanisms governing the literature tourism, in the farther part they show the results of the research about infrastructure and ways of presenting the life and work of writers in literary museums. This paper reveals how literary museums in Lublin region connect topography and biography. The analysis of documentation and two expert interviews have become: Literary Museum of Józef Czechowicz in Lublin, Muzeum of Maria Kuncewiczowa in Kazimierz Dolny, Bolesław Prus' Museum in Nałęczów, Żeromskis Museum in Nałęczów, the Museum of Henryk Sienkiewicz in Wola Okrzejska. In conclusion the authors also suggest activities raising the tourism attractiveness and the type of performative reception of the museum.